



Z Ewangelii św. Jana

Jezus powiedział do swoich Apostołów: „Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemnościach, powtarzajcie jawnie, a co usłyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś, nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”. †

J 10, 26-33

Przyjąć Naukę Jezusa

Pan Jezus, stawiając takie wymaganie swoim uczniom, aby wobec ludzi dawali jasne świadectwo o Nim, oparł się na wzajemności: umierając za nas na krzyżu nikogo ze swej ofiary nie wykluczył. O każdym z nas – nawet o największym grzeszniku – dał świadectwo Ojcu, że nikt Mu nie jest obojętny i za wszystkich gotów jest cierpieć i umrzeć. Podobnego traktowania ma prawo oczekiwać od wszystkich, którzy Jego naukę zechcą traktować jako prawo swego życia i regułę postępowania. Uczniowie nie do końca zrozumieli to wymaganie. Piotr okazał chwilę słabości płynącej ze strachu i na dziedzińcu arcykapłana wyparł się swego Mistrza. Nie lepiej było z pozostałymi Apostołami. A jednak Pan Jezus po zmartwychwstaniu nie do kogo innego, ale właśnie do nich przyszedł. Aby w ich serca wlać odwagę i przekonanie po czyjej stronie leży słuszność sprawy i ostateczne zwycięstwo. Aby nigdy nie targowali się o prawdę, nie handlowali nią z wrogiem, nie zawierali żadnych kompromisów ze Złym. Na ich odważnym świadectwie opiera się Kościół.